

Ks. EUGENIUSZ MITEK

Podstawowe aspekty małżeństw katolickich

WSTĘP

Problematyka środowiska, w którym kształtuje się i pogłębia wspólnotowość katolickiego małżeństwa była już niejednokrotnie przedmiotem wielu analiz. Nie wydaje się jednak, by one odnosiły się do każdej rzeczywistości. Małżeństwa żyjące autentycznie wiarą w sposób dynamiczny promieniują na całe swoje środowisko i nie rzadko są czynnikiem ewangelizującym. Nic więc dziwnego, że zainteresowanie katolickim małżeństwem, które może wytworzyć własne środowisko religijne, jest we współczesnym świecie znamienne.¹

Zainteresowanie tego rodzaju małżeństwem wzrosło, gdy pojawiły się pewne zjawiska zagrażające prawidłowemu jego funkcjonowaniu i dalszemu rozwojowi. Dostrzegając je we współczesnym świecie, rośnie niepokój o dalsze losy sakramentalnego małżeństwa, gdyż ono kształtuje religijno-moralną atmosferę w rosnącej rodzinie i chrześcijańskie nastawienie do życia.²

W związku z powyższym rodzą się pytania, jaki będzie miało charakter małżeństwo w najbliższej przyszłości i czy będą stwarzane korzystne warunki środowiskowe dla jego religijnego rozwoju? Tego rodzaju problemy skupiają na sobie uwagę nie tylko Kościoła, ale również instytucji zajmujących się tą problematyką.³

Mając to na uwadze zachodzi konieczność ukazania aktualnej sytuacji współczesnego małżeństwa katolickiego w różnorodnej jego problematyce. Nie da się przedstawić tu w sposób wyczerpujący obrazu współczesnego małżeństwa katolickiego, gdyż problematyka jest zbyt bogata i dość zróżnicowana. Nie sposób jej ująć w jednej pracy naukowej, a tym bardziej w artykule. Niezależnie jednak od powyższych trudności, zostanie tu

¹ M. Braun-Gałkowska, *Środowisko wychowawcze: dom, szkoła, grupa rówieśnicza, parafia*, w: J. Krucina (red.), *Katecheza w szkole*, Wrocław 1972, s. 55.

² E. Sujak, *Życie jako zadanie*, Warszawa 1982, s. 18.

³ W. Szewczyk, *Przeszłość ludzkości idzie przez rodzinę*, Warszawa 1992, s. 48.

poruszona jedynie problematyka społeczno-kulturowa (I), psychopedagogiczna (II) i religijno-moralna (III).

Omawia się jedynie te zjawiska, które są już na tyle rozpowszechnione, utrwalone i ważne, że mogą być przyjęte za typowe. Choć jest ich niewiele, faktycznie jednak wpływają one na tworzenie obrazu religijnego życia w małżeństwie. Obraz ten w mniejszym lub większym stopniu jest realizowany przez młode pokolenie, jeżeli nie powszechnie, to w ogromnej większości tak w miejskich, jak i wiejskich środowiskach parafialnych.⁴

1. PROBLEMATYKA SPOŁECZNO-KULTUROWA KATOLICKIEGO MAŁŻEŃSTWA

Na małżeństwo jako wspólnotę ludzką utworzoną aktem sakramentalnym pomiędzy mężczyzną i kobietą, można patrzeć pod wieloma aspektami. Do jednego z podstawowych zalicza się aspekt społeczno-kulturowy. Pojęcia „społeczny” i „kulturowy” nie są synonimami, gdyż posiadają własne treści poznawcze. Potocznie zaś określeń tych używa się mało precyzyjnie, niekiedy nawet zamiennie. Tymczasem istnieją podstawy do ich wyodrębnienia.

Aspekt „społeczny” oznacza relację, jaka zachodzi w stosunkach międzyosobowych, -21), a więc „człowiek – człowiek”, zaś „kulturowy” występuje w relacji „człowiek – rzecz”. Jeśli przez „społeczeństwo” rozumie się samych ludzi jako wytwórców, to przez „kulturę” tłumaczy się wytwory, które powstały dzięki współpracy poszczególnych osób.⁵

Aspekt „społeczny” dotyczy określonych modyfikacji ustalonych wzorów stosunków międzyludzkich i standardów zachowań oraz oddziaływań między jednostkami, czy grupami. Ma to swoje znaczenie w małżeństwie, gdyż ono również posiada ustalone wzory wzajemnych stosunków i standardów zachowań, wynikających z chrześcijańskiej obyczajowości danego środowiska.

Aspekt „kulturowy” zaś odnosi się nie tylko do wytworów tychże osób, co ma niemałe znaczenie w życiu katolickich małżonków, ale także do ich osobistej religijności wyniesionej z chrześcijańskiego domu rodzinnego i danego środowiska parafialnego. Tworzenie dóbr zgodnych z zasadami chrześcijańskiej kultury przynosi pożytek nie tylko katolickim

⁴ E. Mitek, *Ewangeliczna formacja człowieka*, w: tenże, *Wychowanie chrześcijańskie*, Oleśnica 1993, s. 71.

⁵ R. Wroczyński i in. (red.), *Metodologia środowiskowych badań pedagogicznych*, Wrocław 1980, s. 28.

małżeństwom, ale również całej chrześcijańskiej rodzinie, parafii i w ogóle społeczeństwu.⁶

Oba aspekty – społeczny i kulturowy – nie mogą być traktowane przeciwstawnie, lecz łącznie, jako odzwierciedlenie komplementarnych płaszczyzn ludzkiego doświadczenia. W tym ogólnoludzkim doświadczeniu mieszczą się również społeczno-kulturowe poczynania katolickich małżeństw.

Wykorzystując powyższe rozróżnienia i określenia w analizowaniu współczesnych małżeństw katolickich, można więc spojrzeć na ich wspólnotę od strony wzajemnych relacji interpersonalnych na tle ogólnochrześcijańskich zachowań.

Zarówno w praktycznym życiu małżeńskim, jak też w jego opisie i analizowaniu, trudno jest oddzielić aspekt społeczny od kulturowego. Wzajemne kontakty osobowe opierają się jednocześnie na chrześcijańskich wartościach, normach i wzorach zachowań. Stąd też oba aspekty są tu brane łącznie.⁷

Analizując zagadnienie społeczno-kulturowe współczesnego małżeństwa katolickiego, warto spojrzeć przede wszystkim na jego życie i zachodzące zmiany w obyczajowości. Interesujący jest sam kierunek tychże przemian. Pomijając sprawę odczuć moralnych i religijnych praktyk, gdyż o tym będzie mowa niżej, rodzi się pytanie – czy to, co współcześnie obserwuje się w życiu katolickich małżeństw, podnosi lub też obniża poziom społecznego ich rozwoju?

Problematyka społeczno-kulturowa małżeństw we współczesnym świecie jest żywo dyskutowana przez znawców tego tematu. Nie brak też autorów różnych prac, którzy systematycznie zajmują się teoretycznymi analizami i empirycznymi badaniami małżeńskich wspólnot w aspekcie społeczno-kulturowym.

Jednocześnie obserwuje się, że małżeństwo podlega ogólnemu prawu zmian i rozwoju. Ono, jako „*kulturalny świat empiryczny*” jest w ciągłym rozwoju, w którym nie można napotkać ani rzeczy skończonych, niezmiennych.⁸

Wielu socjologów niemal wyłącznie zacieśnia swoje zainteresowanie badawcze do obserwowania tego, co nowe we współczesnym życiu małżeństw. Z powyższego też powodu katolickie małżeństwo można więc m.in. traktować jako społeczno-kulturowy byt, w którym dokonujące się zmiany należą do jego istotnych cech.

⁶ B. Mokrzycki, *W poszukiwaniu właściwej drogi*, „Collectanea Theologica” 4 (1989) s. 40.

⁷ M. Gogacz, *Odpowiedzialność osobowa i wspólnotowa*, „Collectanea Theologica” 4 (1987) s. 40.

⁸ S. Grabska, *Wiara a życie*, „Niedziela” 48 (1983) s. 1.

Takie lub podobne ujęcie małżeństwa nie jest całkowicie nowe, gdyż występowało ono u wielu myślicieli i obserwatorów społecznego życia w minionych stuleciach. Przykładem może być m.in. Arystoteles, który twierdził, że małżeństwo w swoim sposobie bycia ulega ciągłym zmianom. Wskazywał, że źródłem tego, choć nie jedynym, są przemiany w społeczeństwie.

W katolickim małżeństwie jak w soczewce, można obserwować i odczytywać, co dzieje się w parafii. Przez analogię można je przyrównać do sanktuarium Jasnej Góry, które spełnia specyficzną rolę w Narodzie. Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Polski powiedział: „*Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia Narodu, jest siłą, która trzyma Naród w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii*”

W tym samym przemówieniu na Jasnej Górze w dniu 4 czerwca 1979 roku dodał: „*Jasna Góra jest sanktuarium Narodu. Trzeba przykładać ucho do jego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu... Bije zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy biło jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale również okrzykami radości i zwycięstwa!... A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk – trzeba przyjąć to wołanie*”

Ludzie wierzący i praktykujący mają różne powiązania ze swoją parafią, w której tkwią. W praktyce życiowej pod tym względem jest różnie. Z powyższego powodu katolickie małżeństwa można podzielić na trzy grupy.⁹

Do pierwszej grupy zalicza się takie małżeństwa, które są wszechstronnie i silnie związane z parafią macierzystą i całkowicie jej podlegają. Wszystko, co dzieje się na terenie parafii znajduje swe odbicie w takich małżeństwach. Te małżeństwa „*biją wszystkimi tonami pracy duszpasterskiej parafii*” Istota takich małżeństw leży w tym, że zakres i tempo ich duchowego rozwoju uzależnione jest od istniejących form duszpasterskich w danej parafii. W takich małżeństwach nie akceptuje się laickich form życia.

Do drugiej grupy należą małżeństwa katolickie, które nie utrzymują kontaktu z parafią, do której formalnie przynależą. Zachowują charakter autonomiczny. Wiąż z parafią jest słaba lub prawie żadna. Posiadają własne zwyczaje społeczno-kulturowe oraz zwyczajowo-religijne. Wskutek powyższego słabo uczęszczają do parafialnego kościoła z wewnętrznych potrzeb. Jeśli przychodzą, to przeważnie w święta mające zewnętrzny wyraz w obrzędowości, jak w Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało itp.

⁹ F. A d a m s k i , *Człowiek, wychowanie, kultura*, Kraków 1993, s. 38.

Względnie podczas rodzinnych uroczystości, np. z okazji chrztu dziecka, pierwszej komunii św., czyjegoś ślubu kościelnego, a także i pogrzebu.

Małżeństwa katolickie w tej grupie, będąc po części wyizolowaną komórką społeczną, zachowują jedynie tradycyjny charakter chrześcijański i posiadają swój niezależny osąd o wszystkim, co dzieje się w parafii. Są to najczęściej ludzie obojętnie ustosunkowani do wszystkich duszpasterskich poczynań, przykładowo: do rekolekcji wielkopostnych, remontów czy budowy budynków sakralnych. Nie sprzeciwiają się niczemu, co dzieje się w parafii, ale też w niczym ochoczo i z przekonaniem nie partycypują. Są to tzw. wierzący, ale niepraktykujący katolicy. Łączność z parafią utrzymują jedynie w sensie formalnym i czysto zewnętrznym.

Do trzeciej grupy zalicza się małżeństwa mieszkające na terenie parafii, które oscylują pomiędzy dwiema skrajnymi formami bycia. Czują się związani z parafią, ale też nie rezygnują z dóbr, które przynosi im laicka kultura. Z parafią pozostają w dialogowym układzie partnerskim. Jeśli zachodzi potrzeba, chętnie parafii pomagają i cenią sobie również życzliwość duszpasterzy. Przychylni są ku temu, co dzieje się w parafii, a równocześnie zachowują własną dynamikę życia religijnego.

W związku z tymi trzema podziałami, jasno widać, że wspólnota małżeńska jest nie tylko zmienną zależną, kształtowaną przez parafię, ale również źródłem wielu procesów społeczno-kulturowych w danej społeczności. Z jednej strony jest przedmiotem pracy duszpasterskiej parafii, z drugiej zaś podmiotem duchowego rozwoju rodzinnej wspólnoty.

Katolickie małżeństwo żyjąc w zlaicyzowanym świecie, nieustannie znajduje się w zasięgu oddziaływania rozpowszechnianych w nim wartości, norm i wzorów zachowań. Może im nieświadomie ulegać, zwłaszcza poprzez korzystanie z rozwijającego się w społeczeństwie zasobu wiedzy i technicznego postępu.

Te i im podobne czynniki życia społeczno-kulturowego w sposób permanentny oddziałują na małżeństwo ludzi wierzących. Dokonują się w nich pod naporem zewnętrznych czynników przeobrażenia, które nie zawsze mają pozytywny wydźwięk. Przeobrażenia te posiadają także swoje reminiscencje w późniejszym ich życiu rodzinnym.¹⁰

Małżeństwo katolickie, chcąc w sposób właściwy wypełnić swoje funkcje, musi w pewnym zakresie posiadać harmonijny układ z parafią. Z tego też powodu nie może ono istnieć w parafii anonimowo, lecz przynależć do niej z jej charakterystycznymi cechami. Niezależnie od tego przynależy ono jeszcze do innego społeczeństwa poprzez zakłady pracy, gdzie często spotyka się z odmiennymi niż w parafii zapatrywaniami światopoglądowymi.

¹⁰ E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, Warszawa 1988, s. 18.

W związku z powyższym, katolickie małżeństwo zawsze powinno mieć poczucie przynależności religijnej i narodowej oraz posiadać określony stopień rozwoju kulturowego. Dlatego też przyjmuje się pogląd, że jest ono równocześnie podmiotem własnych zmian i przedmiotem zewnętrznego oddziaływania, w wyniku czego z konieczności ulega dokonywującym się w parafii i w społeczeństwie przemianom.¹¹

Zauważa się to wówczas, kiedy np. grupy sterujące życiem społeczno-kulturowym pragną kształtować go według przyjętego przez siebie modelu. W tym też celu korzystają z dostępnych im środków przekazu. Formułują zatem własne poglądy dotyczące małżeństwa oraz kształtują odpowiedni model wielkości rodziny.

Biorąc zagadnienie od strony podmiotowości, małżeństwo współczesne pełni ważne funkcje. Do podstawowych zalicza się – prokreację, opiekuńczość i socjalizację. Jest zatem ściśle związane ze społecznym życiem. Prawie każde katolickie małżeństwo będą podmiotem własnych działań, uwrażliwia zatem młode pokolenie na zachodzące przemiany w środowisku. Z tego też tytułu czerpie wiedzę z osobistych doświadczeń życiowych, przypisuje sobie określony status społeczny i zgodnie ze swoim przekonaniem wyznacza sobie i swemu potomstwu określone zadania.

Małżeństwo, jako sakralna grupa społeczna, ze względu na swoją podmiotowość, posiada własne aspiracje, dążenia i ideały zgodnie z religijnym światopoglądem. Oboje partnerzy kształtują w sobie coraz to doskonalsze formy korzystania z różnych dóbr materialno-duchowych. Posiadają również prawo do różnych usług religijnych, np. liturgicznych, oraz świadczeń ogólnospołecznych.

Wyrażając tego rodzaju potrzeby, małżeństwo katolickie może wpływać na parafialną rzeczywistość oraz inicjować w niej zmiany. W ten sposób staje się ono źródłem społeczno-kulturowych przemian w danym środowisku parafialnym i ważnym czynnikiem jego rozwoju. Wynika to z faktu, że takie małżeństwo jest rzeczywistym podmiotem społeczno-kulturowych zmian w danej społeczności.

Jedne małżeństwa katolickie łatwo adaptują się do zmieniających się form duszpasterstwa parafialnego i stosunkowo szybko przyswajają sobie jego nowe cechy, inne zaś zachowują w stosunku do tych przemian określony stopień rezerwy.

Zauważa się, że niektóre małżeństwa łatwo akceptują normy postępowania i wzory zachowań rozpowszechnione w laickim społeczeństwie oraz włączają je do swego życia wspólnotowego, a pozostałe bronią się przed nimi i ich nie akceptują. Powyższa właściwość wynika przede wszystkim z podmiotowego charakteru małżeństwa. Takie

¹¹ W. Chudy, *Wartości chrześcijańskie dziś*, „Niedziela” 3 (1993) s. 1.

małżeństwa należą raczej do grupy, w której na ogół kontynuuje się linię chrześcijańskiego życia nawet w najbardziej zmiennych warunkach.¹²

Dzięki swej podmiotowości, katolickie małżeństwo może swemu potomstwu, a nawet najbliższemu otoczeniu, przekazywać nadprzyrodzone wartości, ewangeliczne normy postępowania i wzory zachowań. Może też pozostawiać swoją odrębność i być niedostrzegane jako oddzielna grupa.

Współczesne życie katolickich małżeństw ulega wyraźnej zmianie w stosunku do okresu minionego. Dziś w dalszym ciągu jaskrawo występuje zjawisko migracji ze wsi do dużych miast. Tempo zauważalnych zmian jest o wiele szybsze niż dawniej, a zakres szerszy niż w jakimkolwiek z dotychczasowych okresów historycznych. Wskutek powyższego, współczesne małżeństwa katolickie, choć nie są w swej treści inne od dawnych, ale zachowują odmiennność. Trudno je dziś porównywać, łatwiej natomiast je zestawić.¹³

Nie zaprzeczając różnic, jakie występują między współczesnymi a dawnymi małżeństwami ludzi wierzących, należy stwierdzić, że te wspólnoty mają wiele podobnych cech. Małżeństwo katolickie jest przede wszystkim instytucją trwałą, pod pewnym względem niezmienną, ale jednocześnie rozwijową, czyli przekształcającą się w zależności od uwarunkowań, w jakich istnieje. Zmiany społeczne i kulturowe ciągle są włączane w obyczajowość małżeńską. Do takich zmian można zaliczyć demokratyczny podział wychowawczych i religijnych obowiązków między ojcem a matką.

Wśród nowych zjawisk, niestety, we współczesnym życiu małżeństw katolickich są i takie, przed którymi chrześcijańska obyczajowość broni się. Do takich zjawisk należą m.in. zdrady małżeńskie, rozwody, nałogi niszczące życie wspólnotowe. Są one określane jako patologiczne zjawiska życia małżeńskiego w ogóle. Kultura społeczna, nawet zlaicyzowana, traktuje je jako zjawiska niepożądane, broni społeczności małżeńskiej przed ich rozpowszechnianiem i utrwaleniem.

Bardziej dogłębna analiza tzw. negatywnych zjawisk współczesnego życia prowadzi do stwierdzenia, że patologiczne objawy niekoniecznie świadczą o kryzysie małżeństw katolickich. Są one symptomami gwałtownie przebiegających przemian i należy je traktować jako zjawisko towarzyszące procesowi zmieniających się warunków społeczno-kulturowych i nowych potrzeb małżonków.

W prawdzie negatywne zjawiska społeczne pogłębiają małżeńskie, ale nie zawsze przyczyniają się do rozpadu katolickiej wspólnoty dwojga

¹² E. S u j a k , *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Katowice 1971, s. 58.

¹³ J. T u r o w s k i , *Przemiany współczesnej rodziny*, „Zeszyty Naukowe KUL” 4 (1969) s. 29.

dorosłych ludzi. Często u wielu są one przyczyną wzmożonej mobilizacji, w wyniku czego pary małżeńskie kształtują nowe wzory życia. Obserwowany w codziennym życiu społecznym kryzys małżeński jest raczej wynikiem współczesnej cywilizacji. Rozwinięta technika, wielkie aglomeracje miejskie, masowa kultura i zorganizowana sieć usług, przyczyniają się do zmiany postaw nie zawsze w znaczeniu pozytywnym, nawet w małżeństwach katolickich.¹⁴

Kryzysowych zjawisk we współczesnym katolickim małżeństwie nie można rozpatrywać w oderwaniu od całości społeczno-kulturalnego życia. Są one efektem dwóch podstawowych tendencji właściwych każdej kulturze. Jedna z nich działa w kierunku utrzymania tradycyjnych obyczajów, druga zaś dąży do ich zmiany. W wyniku niezgodnego działania powstaje kryzys, wpływający na rozwój ogólnej kultury i chrześcijańskiego stylu życia.

Powyższa sytuacja wciąż się powtarza i jest trwałym zjawiskiem społeczno-kulturowego życia. Jego konsekwencją są zarówno dewiacyjne zachowania w stosunku do panujących wartości i norm postępowania, jak też i wchodzenie nowych, niezgodnych z ogólną normą chrześcijańskiej moralności. Kryzys społeczno-kulturowy wpływa więc na świadomość małżonków i z konieczności niesie z sobą zmianę przyjmowanego przez nich systemu wartości i wzorów zachowań, które często odbiegają od chrześcijańskich obyczajów.

Ogólnie można powiedzieć, że każde małżeństwo jest w samym środku zachodzących procesów. Życie małżeńskie z jednej strony opiera się więc na zinstytucjonalizowanych stosunkach ról, które są określane przez społeczno-kulturowe wartości, z drugiej zaś na normach obojga partnerów, dla których źródłem i oparciem jest tradycja rodzinna i narodowa.

W takim ujęciu kryzys katolickiego małżeństwa wyraża się w zachwianiu poczucia pewności odnośnie do realizowania wartości: chrześcijańskich czy laickich oraz, którym z nich dać pierwszeństwo i według jakich wzorów zachowań regulować swoje życie wspólnotowe.

To poczucie niepewności nie zawsze działa w kierunku dezintegracji, często także dopinguje do poszukiwania takich wartości i wzorów zachowań, by w nowych warunkach zapewnić sobie trwanie, a nawet rozwój.¹⁵

Kryzys społeczno-kulturowy katolickiego małżeństwa zaznacza się nie tylko w zakresie realizowanych przez niego wartości i wzorów zachowań, lecz także w pełnionych dotychczas funkcjach. Małżeństwo tradycyjne tworzy ekonomiczny związek i religijną wspólnotę. Pełni także inne rozległe funkcje wobec społeczeństwa. Nowe, wskutek rozwoju licznych instytucji

¹⁴ Z. Tyszk a, *Przeobrażenia rodziny w warunkach uprzemysłowionych*, Warszawa 1970, s. 118.

¹⁵ J. Tarnowski, *Trudne sprawy młodych*, Warszawa 1989, s. 38.

opiekujących się jednostką, np. domy pogodnej starości, kluby kształcące młodych pod względem sprawnościowo-uzdolnieniowym itp., traci niektóre tradycyjne funkcje lub je wypełnia w dużo mniejszym zakresie.

Wnikliwe studia socjo-kulturowe wykazują, że katolickie małżeństwa z jednej strony, choć tracą niektóre funkcje, z drugiej zaś wypracowują nowe. Dziś najbardziej właściwą funkcją dla katolickiego małżeństwa jest religijne kształtowanie człowieka. Małżeństwo pełniąc taką funkcję, niejako „wyzwala z niewoli zepsucia” (Rz 8, 21). Jest to oczywiście duchowe wyzwolenie, które może mieć miejsce jedynie w katolickim małżeństwie. Nie jest w stanie w tej duchowej prokreacji wyręczyć go żadna instytucja o społeczno-państwowym charakterze.

Kształtowanie „wyzwolonego” człowieka w religijnym małżeństwie, choćby był nim nawet współmałżonek, przebiega w kierunku koordynacji duchowych wartości osoby ze społeczno-kulturowymi stosunkami interpersonalnymi. Pierwsza kształtuje trwałość małżeńskiego życia i daje poczucie pewności oraz wprowadza w moralno-religijne zwyczaje, druga zaś potrzebna jest dla uformowania właściwej postawy wobec społecznych zachowań danej jednostki.¹⁶

Z powyższych elementów wytwarza się własne środowisko małżeńskie oparte na ogólnych wartościach społeczno-kulturowych, w których rozwija się każda osoba wchodząca w skład rodzinnej wspólnoty, a mająca swoje życie duchowe oraz tendencję pogłębiania jego form poprzez odpowiednie pokierowanie psychopedagogiczne.

2. PROBLEMATYKA PSYCHOPEDAGOGICZNA KATOLICKIEGO MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo katolickie ma swoje problemy nie tylko w zakresie społeczno-kulturowym, lecz także psychopedagogicznym. Małżonkowie, dla tworzenia pozytywnej atmosfery rodzinnej, interesują się sprawami wzajemnego oddziaływania. Partycypują oni w kształtowaniu uczuć i form postępowania we własnym środowisku rodzinnym, a także interesują się zagadnieniami postaw i funkcjonowaniem małej wspólnoty uświęconej sakramentem.¹⁷

Małżonkowie żyjąc we wspólnocie uczuć, zajmują się całokształtem zagadnień związanych z ich egzystencją. Interesują ich szczególnie czynniki wpływające na kształtowanie się cech osobowościowych w okresie pożycia małżeńskiego. Mając świadomość istnienia pewnych praw rządzących

¹⁶ K. Nawrotek, *Rodzina środowiskiem uświęcenia*, w: E. Mitek (red.), *Wychowanie katolickie w szkole i w domu*, Wrocław 1996, s. 191.

¹⁷ E. Sujak, *Kontakt psychiczny w małżeństwie*, dz. cyt., s. 60.

psychiką ludzką, starają się tak dobierać metody kierowania własnym małżeństwem, aby dobrze ustawić drogę własnego życia.

Problematyka psychopedagogiczna w życiu młodego małżeństwa jest wciąż aktualna. Wiadomo, że powyższe prawa mają ogromny wpływ na rozwój duchowości człowieka, a w konsekwencji na pogłębiającą się miłość małżeńską. Nic więc dziwnego, że od stopnia ich uświadomienia uzależniony jest cały proces korygowania własnych poczynań i możliwość współdziałania z drugą osobą, z którą zawiera się związek małżeński.¹⁸

Podobnie ma się sprawa z problematyką pedagogiczną, która nie tyle ukazuje istniejące prawa, co raczej zachęca do umiejętnego korzystania z nich w ogólnym odnoszeniu się do siebie we współżyciu małżeńskim. Młodzi partnerzy, w miarę lat, stopniowo nabierają sprawność w pozytywnym oddziaływaniu na siebie, równocześnie pogłębiają proces autoedukacji, który jest niezbędny w małżeńskiej miłości.

Ze względu na ważność Sakramentu, oba aspekty wzajemnie się przenikają. Choć każda psychika ludzka stanowi oddzielną strukturę duchową podlegającą psychicznym prawom rozwojowym, to we wspólnocie małżeńskiej one się uzupełniają. Tak więc praktyczne życie we wspólnocie łączy obie psychiki – męską i żeńską – w jedno dążenie wzbogacające małżeństwo pod względem duchowym.

Małżeństwo katolickie jest fundamentem pomyślnego rozwoju rodziny. Niezależnie od przeżywanych kryzysów, sposób życia dwojga małżonków szczerze kochających się, nigdy nie maleje. Świadczy o tym to, że średni wiek zawierania małżeństwa niemal stale obniża się i przybliża do granicy ustalonej przez prawo cywilne i kościelne, a procent dorosłych osób łączących się w małżeństwie także wzrasta.¹⁹

Współcześni młodzi zawierają małżeństwo dość często z motywu poszukiwania osobistego szczęścia. Powodzenie małżeństwa, zwłaszcza pod kątem trwałości, uzależnione jest od szczęścia obojga stron. Wzajemne zrozumienie i zaufanie w małżeństwie jest czymś niezbędnym. Ze sprawności tych wypływa poczucie zadowolenia, co niebagatelne ma znaczenia w trwałości związku i w szczęściu małżonków.

Zadowolenie partnerów jest więc uzależnione od wielu czynników. Do głównych zalicza się cechy osobowościowe samych małżonków, gdyż ich struktury duchowe ostatecznie warunkują powodzenie wspólnoty. Ponadto wielkie znaczenie mają sytuacje mieszkaniowe, chęć posiadania dzieci, pochodzenie z określonego środowiska rodzinnego itp.

Mając osobiste zadowolenie, łatwiej małżonkom pracować nad sobą oraz wychowywać swoje dzieci i odpowiednio je ukierunkować. W takiej

¹⁸ Z. T y s z k a , *Rodziny współczesne w Polsce*, Warszawa 1992, s. 18.

¹⁹ M. Ż u r a w s k i , *Rodzina „domowym Kościołem”*, „Chrześcijanin w Świecie” 12 (1978) s. 44.

sytuacji małżonkowie chętnie pomagają innym i udzielają się czasem w różnorodnych pracach społecznych na terenie parafii. Osobista praca wewnętrzna u małżonków wymaga długiego czasu, praktycznie całego życia.

Stopień psychicznej dojrzałości małżonków uzależniony jest od dokładności poznania swych celów i gotowości podjęcia wysiłku ich realizowania. Niebagatelne znaczenie mają w tym podstawowe cechy charakterologiczne małżonków. Zaliczyć do nich można m.in. wytrwałość, odpowiedzialność i stałość przekonań. One to głównie wpływają na powodzenie małżeństwa i stabilność jego związku. Ogólnie można więc stwierdzić, że w postawach samych małżonków i w ich dojrzałości psychicznej, leży powodzenie i los wspólnoty partnerskiej.²⁰

Małżonkowie na ogół nie mają przeszkód w kontynuowaniu pracy nad własną duchowością. Posiadają ku temu wiele różnych okazji. Są to m.in. ciągle żywe kontakty oparte na zaufaniu i życzliwości, częste wspólne rozmowy tak w domu, jak i poza nim, rekreację, osobiste spostrzeżenia i dzielenie się nimi.

Terenem poznawanie siebie jest nie tylko dom rodzinny, ale również wspólne przebywanie w dalszej rodzinie, towarzystwie bliskich osób, a nawet w parafii, gdzie prowadzi się specjalistyczne duszpasterstwo młodych małżeństw. Nierzadko stosuje się tam, podczas wspólnych spotkań, nie tyle metodę wykładu, co raczej życzliwego dialogu interpersonalnego.

Udane partnerstwo, które doprowadziło do małżeństwa, w dużym stopniu decyduje o wspólnym szczęściu i pomyślności rodzinnej. Pozytywna atmosfera w domu z reguły pomnaża szczęście dwojga osób i sukcesywnie prowadzi ich do duchowej harmonii uczuć.²¹

Każde wewnętrzne przeżycie człowieka opiera się na głębszym doznaniu uczuciowym. Podobnie jest w małżeństwie, gdyż w akcie oddania się bierze udział cała psychiczna struktura człowieka. Dla szczęśliwego przeżywania małżeństwa cechy osobowościowe partnerów dają gwarancję wspólnego szczęścia i trwałości ich związku. Ponadto dużą rolę spełniają właściwości podmiotowe małżonków, jak ich postawy, poglądy i przekonania oraz czynniki przedmiotowe, do których zalicza się m.in. warunki bytowe i środowiskowe.

Przeżycia psychiczne w małżeństwie dotyczą głównie wyższych uczuć, szczególnie miłości, która jest głównym powodem założenia wspólnoty rodzinnej. Ona wzbogaca więź w małżeństwie i powoduje własne rozumienie się.

²⁰ F. A d a m s k i, *Modele małżeństwa a kultura masowa*, Warszawa 1980, s. 10.

²¹ J. B u x a k o w s k i, *Dlaczego ślub kościelny?*, w: E. Szczotok (red.), Program duszpasterski na rok 1993/94, Katowice 1999, s. 101.

Miłość małżeńska jest uczuciem złożonym. Korzeniami sięga do romantycznych doznań i cech zmysłowych. W miarę dojrzewania przybiera cechy duchowe i kieruje się ku umiłowanej osobie. Wyraża się w końcu nie tyle w pożądaniu, co raczej chęci wspólnego przebywania.

W małżeństwie aspekt fizycznej miłości przechodzi z egoistycznego dobra na wspólne. Małżonkowie w miarę lat, dostrzegają potrzebę przebywania i pomagania sobie. To zaś skłania ich do zwracania uwagi na wartości osobowe, z których wyrasta i kształtuje się przyjaźń, przywiązanie, serdeczność, wzajemne rozumienie się, szacunek, bezinteresowność, poświęcenie.²²

W takiej miłości pożądanie jest głównym powodem wspólnoty małżeńskiej. Owszem, zachowuje ono znamiennej charakter, jednocząc dwie osoby w jednym dążeniu. Dawanie siebie w małżeństwie bazuje więc na wyższych wartościach osobowych.

Małżeńska miłość jest ukierunkowana na wspólne życie. Zawiera ona nie tylko uczucia związane z ciałem i jego urodą, ale i dążenia odpowiedzialności za losy współmałżonka. Jest to miłość ofiarna, legitymująca się daniem i kochaniem wspólnego dobra, przyjaźnią 2); i bezgranicznym poświęceniem się aż do śmierci.

Miłość, mimo różnych komponentów uczuciowych, wciąż jest zagrożona i narażona na oziębłość. Objawy takie mogą wystąpić w każdym okresie rozwoju miłości małżeńskiej. Następuje to wówczas, gdy w miejsce pozytywnych uczuć, pojawia się nuda. Dzieje się to na skutek spowszechnienia codziennego życia, niedosytu uczuciowego, niedoceniań ważności przeżyć, szukanie tylko własnej przyjemności.

Pełna, dojrzała, ofiarna i rozsądna miłość małżeńska pozwala wychowawczo wpływać na współpartnera i wyzwalać prawdziwe szczęście we wspólnocie dwojga osób. Nie rodzi się ona automatycznie, ani nawet instynktownie, ale stopniowo kształtuje się obustronnie. Do takiej miłości każda strona musi duchowo dorastać, najczęściej w oparciu o samowychowanie. Małżeństwo jest zatem szkołą życia i autoedukacji. W nim urzeczywistnia się projekt życia poprzez pracę, zwłaszcza duchową.²³

Miłość małżeńska bazuje na uczuciach i wymaga dla swego istnienia siły woli, od której uzależniona jest dogłębna praca nad charakterem. W tym kontekście wspólne życie małżonków opiera się na rezygnowaniu z egoistycznych dążeń na rzecz kochanej osoby. W procesie tym bierze udział uczucie ułatwiające wzajemną adaptację partnerów, oraz wola wyrażająca się w dążeniu do trwania ze sobą.

²² J. H e n n e l o w a , *U nas w rodzinie*, Kraków 1993, s. 18.

²³ R. J a w o r s k i , *Psychologiczne korelaty religijności personalnej*, Lublin 1989, s. 38.

Oba powyższe czynniki, jeśli łączą się w moralnym charakterze małżonków, świadczą o ich dojrzałej odpowiedzialności za wspólne życie. W związku z powyższym, związek małżeński domaga się wychowawczo przygotowanych partnerów. Zakres formacji obejmuje kształtowanie przekonań religijno-moralnych, zasad codziennego życia, postaw społecznych i form przeżywanych uczuć.

Siła woli w pożyciu małżeńskim głównie przejawia się w opanowaniu pożądań i wytrwałym dążeniu do obranego celu, mimo napotykaných trudności. Wspólna wola małżonków dotycząca wytrwania ze sobą, kochania się i osiągnięcia zamierzeń, zabezpiecza ich więź oraz chroni przed niebezpieczeństwami, przeciwnościami życia i ludzkimi intrygami. Jeśli małżonkowie kierują się ogólnie przyjętymi zasadami i poczuciem sumienia, budują mocne zabezpieczenie dla obopólnej miłości. W przeciwnym razie narażają najpiękniejsze uczucia na zniekształcenie, a nawet zniszczenie wspólnego szczęścia.

Największy odsetek rozwodów w katolickich małżeństwach dotyczy ludzi nie posiadających poczucia odpowiedzialności za to wszystko, do czego się zobowiązali ślubem przed ołtarzem wobec Boga i Kościoła. Są to przeważnie, niestety, osoby o charakterologicznej niedojrzałości, a często także o braku prawdziwej wiedzy w zakresie małżeńskiej miłości.²⁴

Trwanie małżonków w uporze woli prowadzi do umocnienia wzajemnej miłości i dawania siebie. Wymaga to przede wszystkim dużej ofiarności i wielu nieustannych wyrzeczeń. Patrzenie na siebie okiem jedynie pożądanym byłoby zupełnym nieporozumieniem, a nawet groziłoby niebezpieczeństwem dla wspólnoty. Małżeństwo jest codziennym egzaminem dwojga ludzi w zakresie duchowej dojrzałości.

Kształtowanie silnej woli odnośnie do trwania razem, wiąże się z pewną dynamiką. Na ogół małżonkowie posiadają własną ambicję i dążenia do podkreślenia swojej niezależności wobec rodziny. Każde powodzenie w kierunku zdobycia i urzędzenia własnego mieszkania, pracy zawodowej oraz ogólnego standardu życiowego rodziny, jest wyrazem nie tylko zaspokojenia potrzeby posiadania, ale i społecznego znaczenia. Wypływa to z ambicji, która wyzwala w człowieku utajoną energię psychiczną do dalszego działania.

Wśród szanujących się małżonków istnieją określone dążenia, tak indywidualne, jak i wspólne. Wynikają one z oddzielnych struktur osobowościowych i wspólnych zamierzeń ambicjonalnych. Każde dążenie do określonego celu, choćby było tylko po jednej stronie, w małżeństwie służy nie tylko jednostce, co raczej wspólnocie rodzinnej. Z tego też powodu

²⁴ J. B u x a k o w s k i , *Dlaczego ślub kościelny?*, dz. cyt., s. 108.

istnieje w tej wspólnotocie wzajemne pomaganie sobie z motywów czysto psychologicznych.²⁵

Brak wspólnych dążeń na ogół pozbawia małżonków potrzebnego dynamizmu i osłabia ich pozycję w rodzinie. Objawy takie mogą wyzwolić poczucie niższości i niezadowolenia, zwłaszcza, gdy na tym tle powstają wśród nich różnice. Nierówność dążeń może prowadzić ich do nieporozumień i konfliktów w codziennym życiu.

Natomiast małżonkowie przejawiający podobne postawy, tworzą zharmonizowane życie między sobą. Nierzadko identyfikują się wskutek silnej więzi emocjonalnej. Potrzeby współpartnera w takiej sytuacji odczuwa się jako własne. Każda ze stron rozumie drugą i wczuwa się w jej rolę. Powodzenie lub niepowodzenie przyjmuje się jako własne. W ten sposób małżonkowie wzbogacają swoje postawy.

W przeciwnym zaś razie, kiedy nie zachodzi proces identyfikacji w małżeńskich potrzebach, nie może być harmonijnego współżycia między nimi, ani dostosowania do własnych pragnień. Zjawisko takie może zajść wtedy, kiedy pomiędzy małżonkami nie ma wystarczającej więzi emocjonalnej.

Duże znaczenie w małżeńskim życiu mają oczekiwane postawy tak wobec siebie, jak też i w stosunku do wspólnego dobra. One kształtują pewnego rodzaju gotowość do podobnego sposobu reagowania na analogiczne bodźce i sytuacje spotykane w codziennym życiu małżeńskim. Na szczególną uwagę zasługują postawy akceptacji, tolerancji i gotowości do współdziałania.²⁶

Postawa akceptacji występuje w małżeństwie wówczas, gdy przyjmuje się jakiegokolwiek dobro za obopólną zgodą partnerów. Życie małżeńskie pod wpływem okoliczności przynosi różne postawy. Akceptacja jest wskazana wówczas, gdy występuje u jednej ze stron wzmożone uczucie względem wspomnianego dobra. Na ogół wzmacnia ona więź emocjonalną między partnerami.

Małżonkowie, jako indywidualne osoby, przejawiają różne cechy charakteru i usposobienia. Posiadają też własne wzory zachowań, które nie zawsze odpowiadają drugiej stronie. Niekiedy nastęrcza to poważne trudności we wspólnym życiu. Zjawisko takie wymaga od małżonków tolerancji, czyli zrozumienia odmiennych właściwości charakterologicznych i różnych zachowań. W ten sposób urok i dynamika wspólnego życia w małżeństwie wzbogaca różnorodność charakterów ludzkich.

Postawa tolerancji ma być czymś normalnym w życiu małżeńskim. Wynika ona z samej miłości małżonków i odmierności natury ze względu na

²⁵ J. Mellibruda, *Poszukiwanie samego siebie*, Warszawa 1987, s. 48.

²⁶ K. Nawrotek, *Rodzina środowiskiem uświęcenia*, dz. cyt., s. 197

pleć. To wnosi do wspólnego życia różnorodność cech psychofizycznych, wielość przyzwyczajzeń i wzorów postępowania. Tolerancja jest potrzebna w sytuacji, gdy małżonkowie wzrastali w odmiennych tradycjach stosowanych w dzieciństwie w ich domach rodzinnych.

W małżeństwie katolickim z tolerancyjną postawą wiąże się także gotowość do łatwego przebaczenia różnych uchybień popełnianych przez jedną ze stron. W życiu praktycznym postawa przebaczenia nie burzy jeszcze wspólnego dobra. Przykładowo, niewierność współmałżonka zawsze godzi w jedność współżycia i dobra wspólnoty rodzinnej. Więc trudno tu mówić o tolerancji.²⁷

Niezmiernie ważną w życiu małżeńskim jest również postawa gotowości do zgodnego współdziałania i wychowawczej współpracy. Leży ona nade wszystko w interesie partnerów i nie przynosi ujmy żadnej ze stron. Dlatego w dobrze rozumianym i szanującym się małżeństwie istnieje pojęcie nie tyle pracy bardziej lub mniej szlachetnej, co raczej ciężkiej i lżejszej. Ma to swoje znaczenie w podejmowaniu jej przez jedną ze stron.

Wspomniana postawa należy do powszechnego modelu współczesnego małżeństwa katolickiego, gdyż z niej wypływają wszystkie inne powinności wychowawcze względem partnerów, które powinny być kształtowane w duchu moralności chrześcijańskiej. Podział w zakresie małżeńskich ról i funkcji na żeńskie i męskie, jest współcześnie uznany za anachronizm.

Dla katolickiej wspólnoty małżeńskiej nie jest obojętna problematyka religijno-moralna. Świadomość ta każe małżonkom patrzeć na zawarty sakrament, jako wspólnotę ustanowioną przez Boga. Realizując wolę Stwórcy, osiągają oni własne szczęście i dzielą się nim ze swoim potomstwem.

3. PROBLEMATYKA RELIGIJNO-MORALNA KATOLICKIEGO MAŁŻEŃSTWA

Bóg ustanawiając małżeństwo, nadał mu specjalną jakby konstytucję, która określa sposób życia i zakres miłości partnerów. Jest ona unormowana Bożymi prawami i dlatego zbawia każdą ze stron należącą do świętego związku małżeńskiego. *„Wszystko to ma ogromne znaczenie dla rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny, dla godności, stałości, pokoju i pomyślności samej rodziny”* (KDK 48).

Małżonkowie powołani do życia wspólnotowego realizują wymagania stawiane przez Chrystusa. On podniósł stan małżeński do rangi sakramentu oraz wyszedł naprzeciw oblubieńcom z przymierzem miłości i wierności. W kontekście tym św. Paweł Ap. podał następujące zasady życia małżeńskiego: *„Poddani bądźcie sobie wzajemnie w bojaźni Chrystusowej. Żony nich będą*

²⁷ M. O s s o w s k a , *Motywy postępowania*. Warszawa 1988, s. 108.

podane swoim mężom... Mężowie miłujcie żony, jak i Chrystus umiłował Kościół" (Ef 5, 21-25).

W świetle Bożego Objawienia został w tym zarysowany zasadniczy aspekt katolickiego małżeństwa. Związek małżeński w oparciu o chrześcijańską moralność i autentyczną religijność otrzymał specjalne potwierdzenie, że jest on przejawem woli samego Boga. Stąd też stosunek małżonków do siebie oparty jest na pierwiastku nadprzyrodzonym. W ten więc sposób pogłębiona i dowartościowana miłość małżeńska stała się trwalsza i godna szacunku.²⁸

Moralność małżeńską regulują odpowiednie odczucia etyczne, zwane powszechnie sumieniem. One oceniają postępowanie dwojga ludzi, którzy jako małżonkowie realizują swój plan życiowy. U kobiet sumienie jest bardziej wrażliwe na zło moralne niż u mężczyzn. Łatwiej zatem jest kobiecie niż mężczyźnie zachować normy moralności chrześcijańskiej. Ma to swoje znaczenie w małżeństwie, gdzie problem postaw religijno-moralnych należy do istotnych wartości.

W małżeństwie, żona dzięki przewadze swej uczuciowości, bardziej niż mąż, jest uczulona na ból i cierpienie drugiego człowieka. Odwraca się więc od zadawania drugim bólu jako zła moralnego i dlatego też ona zmierza do kształtowania w małżeństwie poczucia sprawiedliwości oraz dobroci podbudowanej na religijnych motywach.

Żona z natury swej, jako kobieta, jest mniej agresywna od męża. Wykazuje też słabsze przejawy ambicjonalne, co o wiele silniej objawia się u mężów. Spostrzeżenia to jest istotne w zachowywaniu nakazów moralnych i przestrzeganiu praktyk religijnych we wspólnocie małżeńskiej.

Życie moralne małżonków wyraża się m.in. w spełnianiu obowiązków, czynieniu dobra, kształtowaniu postaw i cnót. W małżeństwie, żony wykazując większe współczucie dla bliźnich, chętniej niż mężowie spełniają dobre uczynki. Stąd można stwierdzić, że u żon są w większym stopniu przejawy dobroci niż u mężów.²⁹

Dużą rolę w uczuciach etycznych małżonków odgrywa też czynnik religijny. W tej dziedzinie również żony bardziej niż mężowie przejawiają swą skłonność do pobożności, gdy chodzi o środowisko rodzinne. Objawia się to przede wszystkim w zaangażowaniu i praktykach modlitewnych, w częstości uczęszczania do Sakramentów świętych, przywiązaniu do religijnych tradycji we wspólnocie małżeńskiej.

Kwestia moralności w małżeństwie, to nie tylko sprawa uczuć, ale także wyraz woli partnera i jego zasad. W tej dziedzinie żona bardziej niż mąż wykazuje więcej wytrwałości i cierpliwości w pokonywaniu trudności

²⁸ F. A d a m s k i, *Miłość – małżeństwo – rodzina*, Kraków 1985, s. 38.

²⁹ J. R e m b o w s k i, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1982, s. 108.

przy realizacji małżeńskich zamierzeń. Na ogół ona bardziej jest wierna zasadom etycznym, jeśli w nich została wychowana i przyjęła je jako swój własny model. Dla żony, moralność określa się w całokształcie postaw, które pragnie realizować w żywotnych sprawach małżeńskich. Mężowie w tych sytuacjach są często bardziej liberalni.

Podobnie jak w sferze życia moralnego, przedstawia się zagadnienie odczuć kobiety w dziedzinie religijnej. W małżeństwach katolickich większość kobiet bardziej angażuje się w praktykach religijnych niż mężczyźni. W rodzinach, żony niereligijne stanowią mniejszość w porównaniu z niepraktykującymi mężami. Pobożność kobiety pochodzi przede wszystkim z jej natury uczuciowej. Ona posiada wrodzoną potrzebę zawierzenia komuś, co na płaszczyźnie religijnej ma swój wyraz w oddawaniu się Bogu i Jego Świętym.

Religijna żona w katolickim małżeństwie poznaje Boga odczuciem swego serca, gdyż jest On potrzebą jej życia. Stąd też chętnie modli się i do tych praktyk zachęca męża. Oczywiście nie w każdym małżeństwie występują w sprawach religijnych znaczne różnice pomiędzy mężem a żoną. Istnieją małżeństwa, których praktyki religijne układają się odwrotnie, gdzie większe zaangażowanie przejawia mąż. W licznych małżeństwach zagadnienie życia religijnego jest zrównoważone i nie ma rażących dysproporcji. Zależy to przede wszystkim od wychowania domowego i środowiska aktualnego przebywania.³⁰

W małżeństwie wartości religijne są różnie odbierane. Dla mężczyzn religia jest raczej systemem prawd regulujących porządek życia ludzkiego, dla kobiet zaś pozostaje ona naturalną potrzebą serca i całego bytowania doczesnego. Żony łatwiej, chociaż nie zawsze, nawiązują kontakt z Bogiem na płaszczyźnie uczuciowej. Religijna żona czuje się całkowicie zależna od Boga i wyraża wobec Niego postawę uległości.

Nawiązując do powyższych stwierdzeń, nie można przeczyć, że u kobiet nie ma głębszych przemyśleń religijnych. Owszem, są, ale nie w znaczeniu powszechnym. Zauważa się to już wśród młodzieży obu płci w okresie dojrzewania. Chłopcy podchodzą do spraw religijnych intelektualnie, a dziewczęta uczuciowo. Chłopcy chętnie podejmują dyskusję nad teoretycznymi problemami, a dziewczęta bardziej interesują się praktyczną stroną religii i moralności.

Ton religijności w małżeństwie jest uzależniony od osoby kształtującej atmosferę rodzinną. W sytuacji przewagi pierwiastka uczuciowego w religijności małżeńskiej, zwłaszcza, gdy przewodzi w tym żona, rodzi się pewne niebezpieczeństwo uzależnienia praktyk i przekonań osobistych od

³⁰ M. Braun-Gałkowska, *Znaczenie religijności małżonków dla powodzenia ich związku*, w: T. Kukołowicz (red.), *Z badań nad rodziną*, Lublin 1984, s. 44.

nastrojów. Pobożność małżonków może przeobrazić się w zewnętrzny formalizm, a więc przywiązanie szczególnej wagi do przepisów kościelnych i sprzętów dewocyjnych, przy równoczesnym pomijaniu i zaniechaniu istotnych przejawów życia rodzinnego.³¹

Małżeństwo katolickie, jako wspólnota dwojga ludzi – mężczyzny i kobiety – wymaga bliskości Chrystusa, dawcy praw religijno-moralnych. On pragnie wśród nich być bez względu na ich zróżnicowanie struktur psychicznych. Miłość między katolickimi małżonkami „*uświęcona sakramentem Chrystusowym pozostaje wierna fizycznie i duchowo, i dlatego jest obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi*” (KDK 49).

Małżeństwo w świetle wiary i obyczajów zobowiązuje do pełnego życia, zespolonego „jednakim uczuciem, wspólną świętością, ażeby idąc za Chrystusem, stawać się misterium miłości, które Pan objawił światu swą śmiercią i zmartwychwstaniem” (KDK 52).

Świadomość obecności Chrystusa w katolickich małżeństwach nie odbiera partnerom uroku doznań zmysłowych, gdyż te należą do treści ich miłości. Pod względem moralnym poprawnie ustawione doznania zmysłowe dynamizują miłość małżeńską, czynią ich pożycie atrakcyjnym i ułatwiają im wspólne życie. Pełna satysfakcja w intymnych stosunkach nie rzuca na nich, jako na dzieci Boże, cienia, ale każe im odczytywać w niej dobroć Boga, który stwórcze siły człowieka uczynił równocześnie powinnością.

Miłość małżeńska wzbogacona aspektem religijno-moralnym umacnia się w takie siły, które w razie upadku czy zapomnienia, wyzwalają akty przebaczenia, które pozwalają na dalsze trwanie małżeństwa. Wiara budzi w małżonkach uczucie odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi za wszystkie dokonane poczynania. Wielostronne przejawy miłości małżeńskiej osadzone w nadprzyrodzonym źródle Bożej Opatrzności, uzdalniają partnerów do twórczych inicjatyw i pogłębiania pozytywnych uczuć.

Małżonkowie chrześcijańscy świadomi obecności Chrystusa w swym życiu, chętnie – choć w różnym stopniu – uczestniczą w Sakramentach świętych. Zgodnie z wewnętrzną potrzebą, biorą udział we Mszy św., przystępują do Spowiedzi i Komunii św., a gorliwsi angażują się nawet w różnych pracach charytatywnych na terenie parafii. Wy pływa to z ich wiary i potrzeb moralnych. Nie znaczy to, że są oni wolni od różnych trudności. Owszem, jeśli takie przychodzą, starają się je wspólnie rozwiązywać.

Świadomi swej godności, którą otrzymali od Boga, katolicy małżonkowie nierzadko razem się modlą i proszą Go o wytrwanie w obopólnej miłości. Praktyka modlitwy w małżeństwie jest zalecana przez dokumenty soborowe. Jeden z nich mówi, że „*małżonkowie umocnieni łaską*

³¹ M. Grygielski, *Style komunikacji rodzicielskiej a identyfikacja dzieci rodzicami*, Lublin 1994, s. 38.

na święte życie, będą pilnie pielęgnować i modlitwą wypraszać sobie miłość trwałą, wielkoduszność i ducha ofiary” (KDK 49).

Chrystus obecny wśród małżonków przez Sakramenty, jednoczy ich we współżyciu. Wymaga ono na początku pożycia dużo wyrozumiałości, cierpliwości i ofiary. W ten więc sposób Chrystus pomaga im, za cenę żywej wiary i niekłamanej moralności, tworzyć rodzinę zrównoważoną, kochającą się i zwartą. Potrzeba moralnych wartości łączy się z pomocą Bożą i Jego łaską, by partnerzy *„pilnie pielęgowali Święte życie i modlitwą wypraszaali sobie trwałą miłość” (KDK 49).*

Z powyższym wskazaniem Soboru, spotyka się nauczanie Jana Pawła II, przy czym papież wskazuje na istotne więzi istniejące między postępem życia małżeńskiego ku świętości a Sakramentem Pokuty i Eucharystii. *„Jeżeli małżonkowie są uwikłani w grzechy – pisze Ojciec św. – niech nie upadają na duchu, ale z pilnością i wytrwałością uciekają się do Miłosierdzia Bożego. W ten sposób będą mogli osiągnąć doskonałość małżeńskiego życia” (LdR 25).*

Ojciec Święty podejmując temat Spowiedzi św., zachęca, aby małżonkowie zdobywali się na wysiłek prawdziwego chrześcijanina, który wyraża się w pozytywnej odpowiedzi człowieka na miłość Boga. Pobożność małżonków wyrażająca się w nawróceniu i pojednaniu, stawia czoło nieprawości i dalszemu grzechowi. Małżonkowie przyjmując tajemnicę Bożego miłosierdzia, mają rozważać i czerpać z niej siłę duchową potrzebną do życia zgodnego z Ewangelią (RH 21).

Małżonkowie, jako ludzie świeccy, szczególnie powołani są do tego, aby w swoim środowisku rodzinnym mogli czynić obecnym i aktywnym Kościół. Doświadczenia, jakie małżonkowie zdobywają, dzięki swemu sposobowi życia i pozytywnemu rozwiązywaniu różnorodnej problematyki w aspekcie wiary, sprawiają, że mogą oni wskazywać znaki czasu charakterystyczne dla epoki przeżywanej obecnie przez Lud Boży. Posiadają też kwalifikacje do katolickiego wychowania swego potomstwa.